Nr 210. Dnia 1 sierpnia. Niedziela. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1886 r.

CENA KURJERA: Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ: **Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszeniaw numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Piotra w Okowach.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 58 w.	Czwartek: *N. Marji P. Śnieżnej.*
Poniedziałek: *N. Marji P. Anielskiej.*	Zachód „ 7 „ 50.	Zachód „ „ 8 „ 27 r.	Piątek: *Przemienienie Pańskie.*
Wtorek: Znal. św. Szczepana M.	Długość dnia godzin 15 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.	Sobota: Kajetana W. i Donata B.
Środa: Dominika Wyzn.	Ubyło „ „ 1 „ 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Niedziela: Cyrjaka, Larga i Smarag.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rolisława; jutro Światosława.

Nabożeństwa: W kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze nabożeństwa odpustowe ku czci św. Anny, Matki N. Marji Panny; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o godz. 10-ej zrana wotywa na intencję zgromadzenia ślusarzy.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia czeladników rzeźniczych. (Lokal gospody, Wąski Dunaj nr. 514—godz. 5 po południu.)

Wystawy: Trzeci dzień wystawy ogrodniczej. (Pomarańczarnia w Łazienkach—od godz. 10-ej rano do zmierzchu.)—Wyst. Tow. zachęty sztuk pięk., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—godz. 4 po południu.)

Widowiska: Teatr na wyspie w Łazienkach: „Baron cygański”. (Godz. 8 wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Oj! młody, młody!”; jutro „Piękna żonka” (debiut panny Sznage);—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Nieprzyjaciel kobiet”, „Pani doktór i pan szwaczka” i „Wesele w Ojcowie”; jutro „Baron cygański”. **(Godz. 8 wieczorem.)**

Teatrzyki: Alhambra: „Podróż pantofla”; Bellevue: „Nitouche”; Nowy-Świat: „Dziewczę z chaty za wsią”.

Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Piękna Helena”.

Cyrk Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Wypadki amsterdamskie.

Dzisiaj dopiero podać możemy, według dziennika *Amsterdamer allgemeen Handelsblad*, opis zajść poniedziałkowych w Amsterdamie.

W bliskości Lindengrachtu, miejsca zajść niedzielnych, zgromadziło się pospólstwo, a ponieważ wezwania policji o rozchodzenie się nie skutkowały, zarekwirowano wojsko.

Przybyło na miejsce 80 ciu huzarów i kilkuset żołnierzy piechoty, ogółem w końcu siła wojskowa doszła do 500 ludzi, zgromadzenie jej jednak nie czyniło żadnego wrażenia na zebranym tłumie.

Mężczyźni, kobiety i dzieci zabrali się do wznoszenia barykad, wyrywając kamienie z bruku. Wojsko chciało temu przeszkodzić, nie robiąc użytku z broni, ale przyjęto zostało gradem kamieni i cegieł rzucanych z dachów.

Był to zamach obmyślany i przygotowany, są bowiem świadkowie, że pospólstwo kazało małym chłopcom ulicznym już na parę godzin przedtem zbierać i znosić pociski potrzebne do takiej walki. Zapewniano nas—pisze dziennik przytoczony na początku—że po domach gromadzono kamienie brukowe, rozbijano je na kawałki i te zbierano w kosze.

Pomiędzy pospólstwem utrzymywało się przekonanie, że wojsko tylko ślepemi nabojami strzelać ma prawo. Wkrótce jednakże roznamiętnione tłumy miały się przekonać, że tak nie jest.

Gdy jeden z burzycieli ukazał się na barykadzie z czerwoną chorągwią, padł strzał i kula karabinowa położyła go trupem.

Po daniu tego krwawego przykładu ktoś z okna w poddaszu rzucił ciężki kamień na głowę jednego z kawalerzystów. Zastrzelono go natychmiast.

Stało się to około godziny czwartej. Następnie tłum wzrastał ciągle, zachowując nieprzyjazną postawę względem policji.

Około szóstej 200 ludzi piechoty pod dowództwem pułkownika Wünaendtsa i pół szwadronu huzarów w liczbie 80-u ludzi pod dowództwem nadporucznika Bothina Andreae, udało się na właściwe terytorjum rozruchu. Siła ta zamknęła Noordermarkt i przyległe ulice. Gdy następnie oddział piechoty pomaszerował na ulicę Bronsdwaar, przywitano go gradem kamieni.

Było to pierwszem hasłem do stanowczego wystąpienia siły wojskowej. Trzykrotne wezwania dowódzcy do tłumu, aby się rozszedł, nie poskutkowały, dano zatem rozkaz strzelania.

I to jednakże nie pomogło. Wichrzyciele nie cofnęli się przed lufami karabinów, lecz zuchwale i z determinacją spoglądali śmierci w oczy. Kamienie rzucano wciąż na wojsko, które w krótkich odstępach czasu dawało salwy wystrzałów.

Wówczas nastąpiły rozdzierające sceny. Jęki rannych i dzikie wycia tłumu przejmowały do głębi serca i ścinały krew w żyłach najzahartowańszych żołnierzy.

Mimo to opór przeciwko sile zbrojnej nie był jeszcze złamany—i rzucaniu kamieni nie było końca. Dopiero, gdy na wszystkich stronach ranni i zabici padli na ziemię, sfanatyzowany tłum zaczął się rozbiegać w dzikim popłochu. Wkrótce potem zaczęto zwłoki poległych znosić na noszach do gmachu policji na Noordermarkt. Tam także znoszono ciężko rannych, nurzających się we krwi. Jednocześnie aresztowano wiele osób, z których niejedna miała jeszcze kamienie w rękach krwią zbryzganych.

Około 7-ej pułkownik Simon uznał za potrzebne przysłać wojskom posiłki. Do tego czasu zniesiono już do biura policji 8 zabitych i znaczną liczbę rannych, których po udzieleniu pierwszej pomocy odesłano do szpitala.

W godzinę potem ponowiły się zamieszki na ulicy Lindendwaar, gdzie znowu kamieniami rzucano na wojsko. Tutaj znów dokonano licznych aresztowań.

Rynek Noordermakt, na którym w obawie rozruchów zwykły targ dzienny wcześniej niż zwykle zamknięto, wieczorem wyglądał zupełnie jak obóz. Piechota obozowała pod drzewami, potem przybył oddział huzarów i tam także skoncentrowaną była artylerja.

O 9-ej lud zgromadził się znowu na Prinzengradt, w bliskości Noordermarktu. Rozpędzono go strzałami i zdawało się, iż w tej części dzielnicy Jordanu spokój jest już zupełnie przywrócony. Wkrótce jednak rozruchy zaczęły się na nowo w tej samej dzielnicy, na ulicy Anjelieer.

Huzarzy, na których rzucano kamieniami, dali ognia i położyli trupem lub poranili wiele osób.

8)

HADŻI IBRAHIM.

OPOWIEDZIAŁ

Karol Brzozowski.

(Dokończenie).

Uśmiechnęła się tak anielsko, że ma dusza przyczepiona do uśmiechu, popłynęła z nią i zniknęła w głębiach Boghazu.

Namówiłem czterech rybaków na połów do współki. Wyciągnęliśmy pierwszą zarzuconą sieć; było tyle rybek, że rybacy lękali się, żeby sieć się nie rozdarła. Gdy ją z radością wydostano do łodzi, schwyciłem za brzeżne sznury, strąciłem wywróconą sieć w wodę i cały połów odzyskał wolność. Rybacy z gniewem rzucili się na mnie wołając, że trzysta pjastrów warte były ryby. Połowa z nich moja—rzekłem—oto stopięć dziesiąt! A teraz zarzućcie tam sieci.

Wyciągnęliśmy drugą sieć z miejsca, które *ona* wskazała, schwytaliśmy wielkie mnóstwo *sepji* (atramentnic) a był to post grecki, więc sepje można było spieniężyć dobrze. I te wyrzuciłem w wodę. Zapłaciłem za nie dwa liry i powiedziałem rybakom, że na dziś dosyć, ale jeżeli chcą jutro i pojutrze łowić ze mną na współkę, to ich czekam. Zgodzili się, wysiadłem na brzeg, a oni za mną odchodzącym spojrzeli i szepnęli: *warjat.*

Drugiego i trzeciego dnia połów był również obfity, który stosownie do jej rozkazu, oddałem napowrót morzu.

Osądź—rzekł hadżi po krótkiej przerwie swojej opowieści—osądź przemyślność kobiety! Nie odgadniesz nigdy, dlaczego kazała mi łowić rybki i atramentnice i wrzucać je napowrót w wodę. Oto rybki były rojem szpiegów, które skoro tylko ujrzały, że kto z ludzi zbliża się do *niej,* sprowadzały zaraz cały zastęp sepji, a te odbierały wodzie przezroczystość, rozlewając czarny płyn, który dał im Ałłach na obronę przeciw napastnikom. Gdy rybacy na łódź wydobyli sieć, *ona* tam pod wodą wyciągała do mnie ręce i błagała:

— Zlituj się nad niemi, zlituj się dla mnie! wypuść je! Wybawione od śmierci rybki i sepje przez wdzięczność ze szpiegów stały się stróżami i bezpiecznie mogliśmy, nie lękając się *królowej Boghazu,* być z sobą co dnia.

O, przemyślność kobiety jest wielka — wielka, wierzaj mi!

I opowiadał mi hadżi szeroko pierwsze swobodne spotkanie się z dziewicą Boghazu. Wyczerpywał całe bogactwo porównań, któremi żywa jego wyobraźnia hojnie sypała, aby mi dać obraz cudnej dziewicy, przed którą wszystkie najpiękniejsze córy ziemi gasną, jak gwiazdy przed wschodzącem słońcem.

Dowiedziałem się z opowiadania hadżego, że wszystkie kobiety niewinnie utopione w Bosforze przez zawiść lub zazdrość, nie giną, ale żyją, a im piękniejszą była ich dusza, tem piękniejszem odziewają się ciałem. Dowiedziałem się, że takich niewinnie utopionych jest w głębiach Bosforu dziewięć *ordu**), że nad niemi panuje *królowa mórz,* że do tych obozów zstępuje czasem anioł Gabrjel na promieniach księżyca i wybiera jedną z dziewic, by zaniósł ją na skrzydłach Prorokowi do raju.

Dziewice Boghazu są niewidzialne dla śmiertelnego oka i tylko co czterdzieści lat jedna, przez czterdzieści miesięcy, może się uwidomić komu zechce. Takim szczęśliwym wybrańcem był on—hadżi Ibrahim, a tem szczęśliwszym, że mógł zdobyć sobie tę piękność i potęgą swej miłości wyprowadzić ją z toni Boghazu znowu na ziemię i posiadać ozdobę raju, którą Ałłach miał wyposażyć jeszcze, na czas ziemskiego jej żywota, wiedzą przeszłości i przyszłości!

I opowiadał mi hadżi rozkoszne schadzki z bogdanką swą w różnych podwodnych ustroniach Boghazu. Owładnął całą uwagę moją, bo też jakby na uderzenie laski czarodzieja, w słowach jego odsłaniał mi się tajemniczy świat podmorski, z którym przyrodnicy poczęli nas oświadamiać; słuchałem żałując, że Michelet, że Reclus, albo Juljusz Verne nie słyszą hadżego, gdy mi rysuje podwodną topografję Boghazu, bogactwo, piękność i życie tego drugiego świata.

I rozbudzał hadżi jedno po drugiem wspomnienie nieokreślonego szczęścia, które dusza jego piła z *czary nadziei rozkoszy,* bo sam kwiat jej miał dopiero dla kochanków rozwinąć się na ziemi. Gdy opowiadał jak z kochanką poszedł do *królowej Boghazu,* jak oboje płomienną namiętną mową błagali ją, aby nie odwlekała dłużej ich szczęścia i otworzyła swojej poddance podwoje ziemi, twarz jego dziwnie się rozjaśniła, ożywione oko pałało, a z ust jego popły-

*) *Ordu*—obóz, korpus, legjon.

Na Prinzenstraat pospólstwo pogasiło latarnie, zamknęło przystępy i powyrywało bruk. Na Tuinstraat używano za pociski kamieni brukowych, dachówek a nawet wiader i beczek.

O trzy kwadranse na 11-tą trzeba było opróżnić z tłumu Prinzengradt, nad kanałem Bronwera. Tutaj raniono jednego oficera wystrzałem z rewolweru i jednego policjanta nożem.

Przed Bankiem państwa stał silny oddział wojska, ponieważ pismo socjalistyczne *Recht voor Allen* podburzało ludność do zrabowania banku.

Na półgodziny przed północą na placu starcia ukazał się na miejscu wypadków prezes policji amsterdamskiej, Steenkamp i Van Shermbek, prezes policji w Hadze. Powoli na Noordermarkcie i przyległych ulicach przywrócono spokojność i miasto przybrało wkrótce zwykły pozór, z wyjątkiem dzielnic, które były widownią rozruchów.

Odwach przy pałacu królewskim wzmocniono, co tam także ściągnęło mnóstwo widzów.

Zbytecznem byłoby dodawać, że burmistrz i rada miejska funkcjonowali przez całą noc.

Zdaniem *Allgemeen Handelsblad* wypadki te były następstwem systematycznego podszczuwania motłochu przeciw policji. Wichrzyciele nie mieli innego celu prócz dania upustu swej nienawiści przeciw zwierzchności. Policja spełniła swój obowiązek wzorowo, a wojska zażądała dopiero wtedy, gdy jednego z policjantów raniono nożem.

We wtorek, dnia 27-go z. m., wojsko biwakowało na rogu Noordermarktu, gotowe do wystąpienia w razie potrzeby.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kobieta wiejska Eeishuys, która rozrzucała podżegające plakaty pomiędzy tłumem.

W ogóle kobiety przy kamienowaniu wojska grały rolę bardzo wybitną.

Y.

Wystawa ogrodnicza.

Wczoraj po całodziennej pracy, sędziowie wystawionych okazów, podzieleni na grupy, przedstawili komitetowi wystawy rezultat swoich prac, to jest projekt nagród udzielić się mających.

Komitet wystawowy składał się z gremjum zarządu Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego oraz z pp. Fr. Szaniora, Walerego Kronenberga, Aleksandra Girdwoyna i Władysława Łuby.

Przedstawiony przez sędziów projekt, z bardzo małemi zmianami na korzyść wystawców, został przez komitet zatwierdzony.

Lista nagród więc, którą podajemy poniżej, jest urzędową i dziś już od rana nagrody te przy właściwych okazach wywieszone zostaną.

Zaznaczyć z góry należy, że Towarzystwo w wystawach sezonowych za najwyższą nagrodę uznało medal srebrny wielki.

Również zwracamy uwagę, iż dwie tak potężne firmy, jak braci Hoserów i C. Ulricha, okazy swe po za konkursem wystawiły.

W dziale I-ym kwiatowym przyznano następujące nagrody:

Za największy dobór roślin jednorocznych, wysadzonych w grunt, ciętych lub w doniczkach, w konkursie 1-ym, medal srebrny wielki przyznano redakcji „Ogrodnika Polskiego". Druga mniej liczna, lecz piękna kolekcja firmy braci Bardet, pozyskała medal srebrny.

Za celozje, w konkursie 9-ym, list pochwalny ogrody wilanowskie, właścicielka hr. Aleksandra Potocka, ogrodnik B. Górski.

Za lewkonje—w konkursie 10-ym—również ogrody wilanowskie medal bronzowy.

W konkursie 12 ym, za gwoździki rozmaitych gatunków i odmian pp. Wolski i Bardet medale bronzowe.

Za *Impatiens balsamina*—w konkursie 14-ym—ogrody wilanowskie list pochwalny.

Za rezedy—w konkursie 18 ym—p. Bardet medal bronzowy.

Za zinnie—w konkursie 21-ym—również p. Bardet list pochwalny.

Za begonje bulwiaste—w konkursie 23-im, list pochwalny p. Bardet.

Za begonje doniczkowe—w konkursie 28-ym, listy pochwalne: ogrody wilanowskie i p. Bardet.

Za *Gesneriaceae*—w konkursie 31-ym—ogrody wilanowskie list pochwalny.

Wreszcie w konkursie 33-im—za dobór roślin szklarniowych kwitnących, p. Bardet medal bronzowy.

Na przedstawienie grupy sędziów dwóch pierwszych poddziałów działu I go, postanowiono wyrazić podziękowanie zarządu Towarzystwa firmie braci Hoserów za przepiękne okazy i świetną wystawę roślin kwitnących, a mianowicie *Pelargonium scarlet, Dianthus caryophyllus, Impatiens, Clematis, Verbeny, Helichrysum, Phlox decussata.*

Również podziękowanie p. Emilowi Durstowi za bardzo piękne okazy roślin wyhodowanych w pokoju, a mianowicie *Impatiens sultani, Begonia Louise Chretien* oraz *Begonia incarnata hybrida.*

W poddziałach 3 im, 4-ym i 5-ym działu I go przyznano nagrody:

Za dobór roślin ozdobnych zielnych, jednorocznych i trwałych, gruntowych, doniczkowych i dywanowych, używanych do ozdoby klombów i trawników—w konkursie 34-ym—medal srebrny wielki ogrodowi saskiemu. Również w tym konkursie za mniejszy, piękny dobór, medal srebrny p. Bardetowi.

Dalej idą nagrody za róże.

Do konkursu 37-go—dobór róż z 50-ciu odmian, stanęli bracia Kaczyńscy i p. Walery Kronenberg. Obie kolekcje piękne, lecz w pierwszej więcej odmian nowych. Braciom Kaczyńskim więc przyznano medal srebrny wielki, drugi medal srebrny p. Kronenbergowi.

Do konkursu 38-go—dobór róż z 20-tu odmian—stanęli: br. Kaczyńscy, Walery Kronenberg, ogrody Łęczny (właściciel p. I. G. Bloch, ogrodnik Walenty Parzych), firma Kamiński i Smilski.

I tu też bracia Kaczyńscy pozyskali najwyższą nagrodę, medal srebrny. Również medal srebrny otrzymały ogrody Łęczny, inni wystawcy medale bronzowe.

Konkurs 39-ty wymagał pięciu odmian róż herbatnich.

Tu wystawili bracia Kaczyńscy róże: *Maréchal Niel, Madame Bérard, Belle Lyonnaise, Gloire de Dijon* i *M-lle Francisca Krüger.*

P. Kronenberg zaś: *Maréchal Niel, Bouquet d'or, Perle des Jardins, Belle Lyonnaise* i *Rève d'or.*

Inną kombinację tych odmian wystawili pp. Smilski i Kamiński.

Pierwszym dwom kolekcjom równym pięknościom przyznano medale srebrne, trzeciej bronzowy.

Przy dziale róż zanotować należy podziękowanie zarządu udzielone pp. Kaczyńskim za doskonałą wystawę tak pod względem gatunków róż, jakoteż okazów, dokładności nazw, wreszcie i pod względem ogólnego urządzenia ich wystawy.

W poddziale bukietów i wiązanek, w konkursie 41-ym, za bukiety otrzymali: pp. Bardet medal srebrny wielki, Wolski medal srebrny, Babicki bronzowy i za ogół wystawionych przedmiotów p. Krell list pochwalny.

Za bukiety z roślin gruntowych bez róż—konkurs 42—p. Bardet medal srebrny wielki.

Za kosze, żardinierki, wazy i t. p., konkurs 43, znowu p. Bardet medal srebrny, p. Babicki za żardinierki i ampułki bronzowy, p. Wolski za kosz bronzowy.

W konkursie 44 za poduszki i inne ozdoby, p. Bardet medal srebrny.

W tych działach zarząd postanowił udzielić podziękowanie firmie C. Ulrich za świetny dobór róż, za ekran z kwiatów, bukiet z róż i granatów i t. d.

Tąkież podziękowanie braciom Hoserom za róże kosze, bukiety, które się wiele przyczyniły do ozdoby wystawy.

W dziale II owocowym: p. Kazimierzowi Łuszczewskiemu za doskonałe i dobrze oznaczone agresty medal bronzowy—za porzeczki list pochwalny.

P. Pawłowi Trzeszczkowskiemu z Woli za wspaniałe melony dochodzące do 17 funtów wagi, medal srebrny wielki.

Za wina agrestowo-porzeczkowe naśladujące Chateau Yqeum p. Stanisławowi Kicińskiemu z Warszawy medal bronzowy, księdzu dziekanowi Gawrońskiemu list pochwalny.

W tym dziale podziękowania zarządu udzielane być mają:

Firmie braci Hoserów za pyszną kolekcję owoców—w szczególności jagodowych.

Ogrodom wilanowskim za liczne okazy owoców sezonowych i piękne pomidory Villanoviae.

P. Gustawowi Gebethnerowi za 10 odmian win owocowych.

Ogrodom Tarchomińskim—właściciel p. Ludwik Spiess—ogrodnik Kołaczkowski, za okazy owoców letnich, pomidory i ziemniaki.

Nagrody te uroczyście rozdane zostaną we wtorek o godzinie 6-ej wieczorem.

J. Wł.

---

nęła gorąca słów lawa, zdolna roztopić głazy w płomieniach miłości.

O śniony bogactwem obrazów, porwany prądem słów buchających z czystej krynicy serca, zapomniałem, że mam obłąkanego przed sobą, wyobraźnią przeniosłem się w tajemniczy świat hadżego i z drżącą piersią czekałem rozwiązania dramatu, który zdało mi się, że się odgrywa przedemną.

— Co napisano—napisano!—odpowiedziała królowa.—Jutro bądź o świcie na końcu mostu od strony Istambulskiej; ale przestrzegam cię, jeżeli czegośkolwiek, choćby najstraszliwszego się ulękniesz, zabijesz ją i krew jej spadnie na ciebie i ścigać cię będzie dopóki nędzne życie dźwigać ci każe Ałłach!

I wzięła pod rękę moją kochankę i odeszła z nią, mówiąc:

— Tylko już ją widzieć możesz na ziemi.

Noc, która miała poprzedzić świt mojego szczęścia, spędziłem na modłach w *Aja Sofji* i przed śpiewem muezinów stawiłem się na moście.

Ledwie westchnąwszy wymówiłem Ałłach, aż oto od strony Galaty idą ludzie.

Doszli do pół mostu i nagle, obejrzawszy się, poczęli uciekać ku mnie z krzykiem, z którym mięszał się straszliwy ryk. Za ludźmi pędziło siedm lwów, w mgnieniu oka rozszarpały ludzi i szalonemi skokami wpadają na mnie. Nie zadrżałem—wszystkie siedm uderzyły piersiami o pierś moją i rozbiły się w mgłę.

Zaledwie lwy zniknęły, zabałwanił się Boghaz i wstrząsł się jakby chciał zrzucić z siebie most, jak koń siodło i jeźdzca. Kolana chwiały się podemną jakby podcięte, wyprostowałem się, chwytając się poręczy.

I zaszumiało w powietrzu, jak kiedy burza pędzi na gradowej chmurze—i znowu od strony Galaty usłyszałem zgiełk i wrzawę.

Na most z ulicy wylał się tłum ludzki.

Mężczyźni, niewiasty, dzieci, z podniesionemi w górę rękami, pędzą, poganiane biczem śmierci, uciekają przed kulą ognia, ślepiącą jak strzała piorunów. Z kuli sypie się żar, od niego zapalają się głowy ludzi, jak siarniki — i płoną trzeszcząc. Rzeka płomienia buchając z ciał ludzkich, wyjąca strasznie, wirująca dymem, pędzi jak potok z gór; dusząca woń spalenizny ciał w gardło mi wpada i zabija oddech; wszystkie me zmysły chwytam w garść, jak wędzidło konia, patrząc w rzekę ognia, gdy oto nagle z drugiej strony wbija mi się w ucho syk węża.

O piędź przedemną olbrzymi czarny wąż wzniósł się do góry i ognistem żądłem sięga do mej twarzy! Ręka moja porwała jatagan i rozpaczliwem cięciem zwaliła głowę węża pod moje nogi.

Bolesny jęk rozdarł mi duszę.

— Ibrahimie mój! co zrobiłeś!!

Ognista ręka znikła—na moście nie było nikogo—tylko u nóg mych, na krwi buchającej ze śnieżnego ciała mej kochanki, falowały jedwabie złotego jej włosa.

Padłem na twarz, ręka królowej Boghazu odrzuciła mnie precz. Jak łoskot walących się gór zagrzmiał głos królowej:

— Przeklęty! strach o ciało twe większy był niż miłość! Przeklęty! zostawiam ci tu jej krew!

I wziąwszy na ramiona zamordowaną dziewicę, z płaczem królowa Boghazu zsunęła się z nią w wodę.

— Biada mi, biada!—wołał biedny hadżi—jestem przeklęty! Co dnia światła odźwierny ognistym kluczem otwiera słońcu podwoje; co dnia dziwi się słońce kto na desce mostu porozsypywał krwawe rubiny, co dnia zbiera i zbiera... ale ich nigdy wyzbierać nie może!

To ja posiałem te straszne rubiny!

Tak wykrzyknąwszy, złamany bólem, zsunął się Ibrahim z grobowca w rozkwitnięte irysy, które go otaczały.

Chwyciłem go wpół, chcąc go podnieść, ale on z pomiędzy irysów, z głową jakby wbitą w ziemię, wołał:

— Precz przeklęty! strach o ciało twoje większy był niż miłość! Idź ztąd Franku! nie zabieraj nieszczęśliwym ostatniego dobra—samotności! Odejdź, na Ałłacha mówię ci!

Kilka dni byłem za Bosforem; gdym wrócił, pobiegłem na most—Ibrahima nie było. W pięć lat potem, będąc przy Fuacie w Syrji, dowiedziałem się od niego, że za Tygrem w Orfie, gdzie ma być grób Abrahama, zostawili wieczorem modlącego się derwisza i znaleźli go rano trupem.

Był to Ibrahim.

Doktor stojącego tam pułku, przyzwany przez derwiszów, osądził, że biednemu pękło serce.

Nieraz jeszcze stawał mi przed oczyma ten nieszczęśliwy. Pisząc „Maleka" włożyłem w usta obłąkanej Majuny jego ognisty klucz, którym odźwierny światła otwiera podwoje słońcu i porozsypywane krwawe rubiny.

K O N I E C.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Mosk. wied.*, sfery rządowe obmyślają środki powiększenia liczby specjalistów górników. Za jeden z takich środków uznano utworzenie szkół niższych technicznych, któreby kształciły bardziej praktycznie i dostarczały pewnej liczby niższych techników górniczych.

= Czytamy w *Now. wr.*, iż w celach opracowania mapy archeologicznej Rosji, komitety gubernjalne statystyczne zebrały i przedstawiły cesarskiemu Towarzystwu archeologicznemu wiadomości o miejscach wykopalisk, kurhanach, cmentarzyskach, horodyszczach, pieczarach i t. d.

= *Warszawskij dniewnik* dowiaduje się, że p. minister oświecenia, w skutek przedstawienia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, udzielił pozwolenie na zamienienie wszystkich sześcioklasowych gimnazjów żeńskich istniejących w tutejszym okręgu naukowym na gimnazja siedmioklasowe. Zmiana ta ma być wprowadzoną od początku przyszłego roku szkolnego.

= Komisja pod prezydencją pomocnika oberpolicmajstra m. Warszawy, jenerał-majora Polenowa, która miała opracować projekt działalności biura kontroli służących, ukończyła już, jak donosi *Warszawskij dniewnik*, swoje czynności. Rezultat prac komisji uzyskał już zatwierdzenie p. oberpolicmajstra. Nowy projekt zaprowadza między innemi nagrody pieniężne dla dobrych służących, przywraca kary administracyjno-policyjne za niektóre ściśle określone wykroczenia służby i reguluje stosunki pracodawców ze służbą.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej licytacja na dostawę w roku przyszłym dla zakładów dobroczynnych w Warszawie węgla kamiennego około 28,000 korcy i drzewa sosnowego około 350 sążni kubicznych, wartości ogólnej 26,000 rs.

= Z powodu licznych deklaracyj, nadsyłanych do warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przez właścicieli domów, w przedmiocie otrzymania pożyczek hypotecznych z zapisu ś. p. Rapackiej, do cego Towarzystwo przez zmarłą upoważnionem zostało, w sferach administracji Towarzystwa dobroczynności postanowiono, ażeby pożyczki te udzielane były w możliwie małych sumach, wyłącznie na domy murowane, na pierwsze numera po Towarzystwie miejskiem na 7% (włącznie z ofiarą). Ponieważ zaś lokowanie tych pożyczek, przy regularnem opłacaniu procentów, stanowić będzie niejako pożyczki wieczyste, więc kwalifikacje na takowe, oprócz sekcji prawnej i delegacji administracji ogólnej, udzielać będzie centralne zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności.

= Maszyny i kotły na ulicy Czerniakowskiej funkcjonują z małemi przerwami od poniedziałku; we czwartek puszczono w ruch drugą maszynę, której również jak i pierwszej, nie ma nic do zarzucenia. Woda dostawała się za pomocą głównego przewodu na stację filtrów na Koszykach, zkąd w pierwszych dniach służyła do przemywania rur dawno ułożonych a jeszcze nie używanych, poczem wypuszczano ją głównym kanałem, przed dwoma laty zbudowanym, a następnie rowem do Wisły. Dopiero w piątek wpuszczono po raz pierwszy wodę do filtrów, a po otworzeniu śluz do zbiornika dla czystej wody na Koszykach i przekonano się, że woda ta jest zupełnie klarowna, przezroczysta i dobrego smaku.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dwie debiutantki, panie Adlerówna i Misiewiczowa, popisywały się wczoraj na deskach teatru Nowego w „Poruczniku Szykowskim".

Panna Adlerówna, znana już pochlebnie z teatrzyku „Nowy-Świat", posiada istotnie niewątpliwe zdolności i sporo rutyny, a rolę swoją wykonała z prawdą i finezją.

Pani Misiewiczowa zaś, z wyjątkiem pewnej swobody, nie objawiła żadnych silniejszych danych, któreby ją kwalifikowały w szeregi poważniejszej drużyny aktorskiej, zwłaszcza w rolach podobnych do wczorajszej.

Pryska, grana przez panią M., czyniła wrażenie subretki, a nie amantki.

Najwięcej, jak zwykle, oklasków zbierał porucznik, wybornie przedstawiany przez p. Śliwińskiego.

* Wobec spodziewanej pogody, postanowiono wystąpić dzisiejszego wieczora z przedstawieniem w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

Odegraną być ma operetka Straussa „Baron cygański".

* Teatr Nowy daje dziś widowisko złożone z trzech jednoaktowych komedyj oraz baletu „Wesele w Ojcowie".

= Z teatrzyków.

Wczoraj „Nitouche" przepełniła teatrzyk „Bellevue", dziś więc, zamiast zapowiedzianego widowiska składanego, wodewil ten będzie powtórzony.

Wesoła „Podróż pantofla" była wczoraj w teatrzyku „Albambra" gorąco oklaskiwaną.

W obsadzie tej krotochwili zaszły zmiany; w zastępstwie chorych pp. Trapszy i Stachowicza, grają z powodzeniem pp. Korczak i Hoffman.

Że wreszcie „Dziewczyna z chaty" ściąga na „Nowy-Świat" tłumy—o tem już nawet wspominać nie trzeba.

= Zapis na kościół.

W dniu onegdajszym, adwokat tutejszy p. K. oraz ksiądz S. jeździli do wsi Błeszyna, w okolice Czyżewa, dla zredagowania testamentu Piotra Krzywoszewskiego, miejscowego kolonisty, który ich w tym celu wezwał, znając obu od lat kilkunastu.

Krzywoszewski, złożony obecnie ciężką chorobą, postanowił rozporządzić swoim rzeczywiście znacznym majątkiem.

Okazało się, iż ten kapitalista w siermiędze posiada rozpożyczone na hypotekach i lokowane w banku handlowym sumy wynoszące około 70,000 rs., nie licząc dość poważnych kwot w wekslach i rewersach.

Tu należy nadmienić, iż Krzywoszewski jeszcze po rodzicach odziedziczył kilkanaście tysięcy rubli, a w ciągu lat z górą 40 tu, prowadząc zawsze prosty i oszczędny żywot, kapitał znacznie powiększył.

O ile jednak Krzywoszewskiemu szczęściło się w materjalnym dorobku, o tyle był nieszczęśliwy jako ojciec.

Stracił on pięcioro prawie dorosłych dzieci, a w roku zeszłym żonę.

Po tak licznych ciosach starzec oddał się dewocji, odbywając pielgrzymki do różnych cudami słynących miejscowości, a przed paru laty był nawet w Rzymie, o czem w swoim czasie znajdowała się wzmianka w *Kurjerze*.

Otóż obecnie, zapisawszy trzywłókową kolonję synowi po bracie i poczyniwszy legaty dla licznych krewnych oraz sąsiadów, prawie rzec można dla całego Błeszyna, Krzywoszewski pozostałą resztę w sumie 60,000 rs. przeznaczył na budowę kościoła w swojej rodzinnej wiosce i na ten cel odłączył jeszcze od osady cztery morgi gruntu.

Testament powyższy został spisany według wszelkich form prawnych, a jego egzekutorami Krzywoszewski ustanowił pięć osób.

W razie gdyby się nie dało utworzyć dla Błeszyna oddzielnej parafji, kościół ma być filjalny.

Egzekutorowie testamentu są upoważnieni czekać 10 lat na zwiększenie sumy przez odsetki, po tym zaś terminie w razie jakichbądź przeszkód, tamującychostatnią wolę testatora, na gruncie oddzielonym ma stanąć zwykła kaplica, której budowa nie przeniosłaby sumy utworzonej od procentów, cały zaś kapitał wynoszący 60,000 rs. ma być użyty na odnowienia kościołów w gubernjach Królestwa Polskiego, tych mianowicie, które wskażą wykonawcy testamentu.

Życie pobożnego zapisodawcy ma się już ku schyłkowi i sędziwy starzec, mający około 80-ciu lat wieku, jest bliskim zgonu.

= Z powrotem od Pasteura.

W dniu onegdajszym powróciło do Warszawy czterech chłopców i piąta starsza kobieta, którzy pokąsani na Nowej Pradze przez wściekłego psa przed trzema tygodniami, wysłani zostali na kurację do zakładu leczniczego Pasteura w Paryżu.

Kuracja trwała 12 dni i wszyscy wrócili zdrowi.

Małoletnim pacjentom i kobiecie towarzyszył dr. Benni, który jednocześnie z pokąsanymi udał się nad Sekwanę dla poznania sposobu leczenia wściekliżny według metody Pasteura.

= Przemysł góralski.

W niektórych sklepach galanteryjnych ukazało się mnóstwo drobnych przedmiotów, jak lasek, noży do rozcinania papieru, cygarnic i t. p., będących dziełem górali z okolic Zakopanego.

Wszystkie przedmioty, misternie rzeźbione w drzewie, odznaczają się smakiem i dokładnością wyrobu.

Samouczkowie wieśniacy nadsyłają swoje prace do Warszawy za pośrednictwem ajentów.

Czy nie lepiej byłoby dla nich i dla kupców warszawskich zawiązać stosunki bezpośrednie?

= Brak wody.

Mieszkańcy nawet niższych piętr w domach przy ulicach Złotej, Siennej, Śliskiej i Pańskiej uskarżają się na brak wody w wodociągach, nietylko w porze dziennej, lecz i w nocy.

Zmuszeni potrzebą sprowadzają wodę z Wisły, co jest połączone ze znacznemi kosztami.

Nieszczęśliwi ci gorzej niż kiedykolwiek wzdychają do chwili, kiedy nowe wodociągi zaczną funkcjonować.

= Niedogodność.

Tramwaje kursujące z pod kościoła po-bernardyńskiego na dworzec kolei petersburskiej stanowiłyby wielką dogodność dla osób udających się na Nową Pragę lub ztamtąd wracających, gdyby nie nad wszelkie pojęcie długie odpoczynki, jakie sobie urządzają na stacjach krańcowych.

Aby módz obecnie korzystać z tej linji tramwajowej, potrzeba mieć dużo cierpliwości i czasu, gdyż powozy ruszają z miejsca co 20 minut, a na przebycie krótkiej względnie przestrzeni zużywają około pół godziny, tak iż „podróż" trwa trzy kwadranse.

W takich warunkach, jeżeli się komu śpieszy, nie pozostaje nic innego, jak wziąć dorożkę, jeżeli się ją naturalnie znajdzie na Pradze, albo puścić się pieszo.

I w tym drugim przypadku, jak to stwierdzono, stanie się wcześniej na miejscu przeznaczenia, niż gdyby oczekiwało się na tramwaj.

Jeżeli linja ta ma być ułatwieniem komunikacyjnem, tramwaje nie powinny się dłużej nad pięć minut zatrzymywać i wówczas z pewnością pomnoży się znacznie liczba osób, korzystających z tej komunikacji.

= Kobieta stolarz.

Do pewnego warsztatu stolarskiego zapisała się w poczet terminatorów piętnastoletnia dziewczyna, córka zmarłego pracownika tegoż rzemiosła.

Jest to pierwszy u nas fakt rzucenia się kobiety do pracy, uważanej za nieodpowiednią dla płci słabej.

= Szkodnicy.

Onegdajszej nocy niewiadomi psotnicy złamali trzy drzewka, ozdabiające chodnik na ulicy Marszałkowskiej.

Co też mogło ich skłonić do bezcelowego niszczenia drzewek?...

= Żart inseratowy.

Przed kilku dniami jednocześnie w czterech pismach ukazało się ogłoszenie, iż na Piwnej pod nrem ... domu oraz nrem ... mieszkania jest do wypożyczenia suma około 30,000 rs.

W ogłoszeniu tem dodano nadto, iż kapitalista pożycza drobniejsze sumy bez hypoteki, lecz za poręczeniem, na bardzo umiarkowany procent, nie przenoszący 6% rocznie.

Nic dziwnego, iż na drugi dzień drzwi szczególnego filantropa już od samego rana były oblężone przez rozmaitych interesantów, a w tej liczbie i przez faktorów.

Właściciel mieszkania nie mógł się opędzić wszystkim przybywającym.

Nie miał on wcale zamiaru nikomu pożyczać, gdyż i tak znaczny kapitał ma na pożyczkach, lecz 6% nigdy nie brał, nawet na hypotekę żądając większego procentu.

Pan *** bezzwłocznie ogłoszenia, mające się jeszcze kilka razy ukazać, w kantorach pism wstrzymał, a sprawcę niemiłego żartu, w osobie pewnego młodzieńca, któremu właśnie odmówił pożyczki, już odnalazł.

Żartowniś wcale się zresztą spełnionego czynu nie zapiera.

Ciekawa rzecz, jaki będzie rezultat tej sprawy, gdyż pan *** przeciw figlarzowi wystąpił na drogę sądową.

= Nieostrożność.

Wypadki pochodzące z nieostrożnego wyskakiwania z tramwajów są dziś tak zwykłą rzeczą, iż trudno na każdy z nich zwracać uwagę.

Musimy jednak zanotować tutaj fakt lekceważenia już nie własnego bezpieczeństwa, lecz narażenia dziecka przez matkę.

W wagonie kursującym po linji dworzec wiedeński—Muranów, siedziały dwie panie z córeczkami.

Na skręcie w ulicę Przechodnią, kiedy tramwaj nieco zwolnił biegu, panie zapytały konduktora, czy będzie tutaj przystanek, otrzymawszy zaś przeczącą odpowiedź, szykowały się do wyskoczenia wraz z dziećmi.

Konduktor oponował, lecz uparte matki, jedna wziąwszy dziecko na rękę, druga ciągnąc za sobą córeczkę, wyskoczyły i byłoby się z pewnością nie obeszło bez wypadku, gdyby nie przytomność konduktora, który natychmiast zeszedł z tramwaju i podtrzymał jedną a podał dziecko drugiej.

Obie nieostrożne matki nie zastanowiły się chyba, że narażą na wypadek własne dzieci.

Konduktor wagonu, o którym mowa, nosi nr 17.

= Znaczna strata.

W dniu onegdajszym na szosie za jerozolimskiem

rogatkami, jakiś ekwipaż najechał na wóz frachtowy, który skutkiem wstrząśnięcia przewrócił się.

Z wozu wypadły kosze napełnione jajami, a z tych zrobiła się surowa jajecznica.

Strata jest znaczna, gdyż w koszach znajdowało się 108 kóp, czyli 6480 sztuk jaj.

Sprawca tej szkody zdołał umknąć bezkarnie, a rozbite jaja rozchwytali okoliczni mieszkańcy.

= Kradzież panien.

W dniu wczorajszym, w biały dzień, w ogrodzie przy ulicy Marszałkowskiej p. T. przytrzymał dwóch wyrostków na kradzieży panien.

Amatorzy cudzej własności, Adam i Józef G., zostali oddani w ręce policji, panny zaś jako *corpus delicti* odesłano do cyrkułu wraz z przywłaszczycielami.

Naturalnie, pannami były gruszki, noszące tę ponętną nazwę.

= Wybuch gazu.

W fabryce wyrobów rogowych hr. Krasińskiego na Czerniakowskiej pod nrem 77-ym, Karol Pospiech, przez nieostrożne zapalanie gazu spowodował wybuch.

Pospiech mocno się poparzył, a drugi robotnik, Adam Wojciechowski, śpieszący mu na pomoc, również uległ bolesnym poparzeniom.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Pradze, w pobliżu Ząbkowskiej rogatki, wóz roboczy najechał czteroletnią dziewczynkę Gastreinównę.

Dziecko poniosło nader ciężkie obrażenia na całem ciele, a sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ognie.

Na Wroniej pod nrem 13-ym od rozlania nafty wynikł pożar w mieszkaniu Tekli Stępińskiej.

Na Franciszkańskiej pod nrem 8-ym z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana drewniana.

W obu wypadkach domownicy ogień ugasili.

= Ze Skierniewic.

Ofiara ohydnego zajścia na stacji Skierniewice, panna Cecylja Gr., pozostaje dotąd na kuracji w szpitalu na koszcie zarządu drogi i obecnie ma się znacznie lepiej.

W dniu wczorajszym sprowadzono z Warszawy chirurga dla zestawienia w dwóch miejscach złamanej nogi.

Chora badana przez sędziego śledczego, zrzekła się wszelkich pretensji do sprawcy jej nieszczęścia, który znowuż, chcąc naprawić swą winę, oświadczył się o rękę panny G.

Nadmienić tu trzeba, że nieszczęśliwa budzi ogólne współczucie pomiędzy mieszkańcami Skierniewic, którzy licznie nawiedzają chorą, a telegrafista, który był powodem smutnego wypadku, otrzymał uwolnienie ze służby drogi żelaznej.

= Nowa kolej.

Z Chełma donoszą nam, że dość już dawno poruszony projekt budowy nowej linji drogi żelaznej od stacji Rejowca drogi nadwiślańskiej przez Zamość do Tomaszowa, wchodzi podobno w wykonanie.

Wkrótce już nad nową tą linją rozpoczną się studja, a po ukończeniu budowy nowa droga oddana będzie pod zarząd drodze żelaznej nadwiślańskiej.

= Pięćdziesiąt lat istnienia.

Szpital św. Mikołaja w Busku obchodzić będzie w dniu 1-ym sierpnia r. b. 50-tą rocznicę swego założenia.

Jubileusz uświetniony zostanie balem i loterją fantową.

Szpital utrzymywał dotąd 25 wanien bezpłatnych dla chorych, obecnie zaś z okoliczności jubileuszu, dr. Dobrzański, dzierżawca zakładu leczniczego, zobowiązał się dostarczyć jeszcze pięć wanien bezpłatnych, z tem jednak zastrzeżeniem, aby z nich korzystali biedni włościanie i mieszkańcy m. Warszawy.

= Barbarzyństwo.

Od osoby wiarogodnej otrzymujemy opis faktu, który dowodzi, że z dzikością godną czerwonoskórców spotkać się można nawet w najbliższych okolicach Warszawy.

Niedawno w Pruszkowie koń pewnego izraelity złamał nogę.

Właściciel widząc, że z konia pożytku mieć nie będzie i nie chcąc się nim zajmować, zostawił go pod budynkiem miejscowej fabryki porcelany bez żadnej opieki.

Tak nieszczęśliwe zwierzę przebyło parę dni, karmione tylko przez miejscowe dzieci urwaną i podaną od czasu do czasu garścią trawy.

Zarząd fabryki zażądał od izraelity, ażeby zabrał swoją własność, a gdy ten uczynić tego nie chciał, postanowiono konia uprzątnąć i dokonano tego w sposób prawdziwie dziki.

Parobcy czy robotnicy przywiązali koniowi do złamanej nogi powróz i zawlekli go na dosyć znaczną odległość pod pole zasiane owsem.

Tutaj zaczęli go bić kawałami drzewa, śmiejąc się i szydząc z agonji biednego zwierzęcia!!

Gdy zdawało się, że koń już padł, odeszli.

Ale żydowska szkapa twarde miała życie i wkrótce zaczęła dawać jego oznaki.

Dzieci pruszkowskie ulitowały się znów nad nią i znosiły co mogły przez dni kilka.

Aż nareszcie wydany został rozkaz stanowczego skończenia z koniem.

Dokonano go w sposób wieńczący godnie całe poprzednie postępowanie.

Wykopano dół, wciągnięto konia i zasypano go żywcem!!

I takie nikczemne pastwienie się nad żywem stworzeniem uchodzi ludziom bezkarnie!

= Cudem ocalona.

Gazeta radomska donosi o szczególnym wypadku, który przytrafił się na kolei dąbrowskiej, między Tomaszowem a Opocznem.

W dniu 24-ym z m. wyprawiony został ekstrapociąg z inżenierami dla zwiedzenia drogi.

Na 45-ej wiorście za Tomaszowem świst lokomotywy zaalarmował jadących i pociąg po chwili stanął.

Po obejrzeniu linji ujrzano za pociągiem czteroletnią dziewczynkę, leżącą pomiędzy szynami.

Dziecię było tylko w omdleniu i wkrótce podniosło się o własnych siłach.

Prócz nieznacznych obrażeń wskutek upadku, dziecię czuło się zupełnie zdrowem.

Dziewczynka ta w chwili nadejścia pociągu stała na linji i swe ocalenie zawdzięcza nagłemu upadnięciu.

Pociąg całym pędem przeszedł nad nią.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Ochładzanie napojów.

Zimny napój podczas lata jest jednomyślnem życzeniem wszystkich spragnionych. W braku lodu można się uciec do ochładzania sztucznego. Do liczby już podanych sposobów dodajemy nowy. Nie zamraża on, lecz tylko oziębia. Zasadza się na czem następuje: do kubełka z wodą, napełnionego do potrzebnej wysokości, dosypuje się na kwartę wody jedną łyżkę mieszaniny, składającej się pół na pół z saletry i sproszkowanej soli amoniakowej. Jednocześnie wstawia się do kubełka karafkę lub butelkę z płynem przeznaczonym do oziębienia. Butelkę lub karafkę pogrąża się w wodzie po samą szyjkę. Po oziębieniu, które łatwo uczuć ręką, napój się wydobywa i zaraz bierze do użytku. Sposób ten jest wygodny, cokolwiek jednak kosztuje.

⚭ Wczoraj o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Jana, wstąpił w związek małżeński dr **Odo Bujwid**, z panną Kazimierą **Klimontowicz**. Błogosławił Jks. Fr. Krupiński. (2692)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zofja **Tarłowska**, panna, córka aptekarza, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami w dniu 31-ym lipca 1886 roku przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 18. W głębokim żalu pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2-im sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu na cmentarzu powązkowskim. —2699—

† Ś. p. Maniusia **Babanty**, jedyna córeczka Marjana i Marji ze Śmiałkowskich, przeżywszy miesięcy 6, w dniu 30-ym lipca 1886 roku powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 1550 (83 nowy) przy ulicy Chmielnej, w niedzielę, to jest dnia 1-go sierpnia, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. —936

† Dnia 2-go sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Konstantego **Ossowskiego**, inżenier-konduktora, na które rodzina zmarłego zaprasza przyjaciół i znajomych. —9693—

† W poniedziałek, to jest dnia 2-go sierpnia r. b., jako w dniu imienin ś. p. Anieli z Jasińskich **Bereza**, odprawioną zostanie wotywa żałobna w kościele powązkowskim o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza. —935

† Czcigodnemu duchowieństwu, jak również zwierzchnikom, kolegom, przyjaciołom i wszystkim znajomym, którzy raczyli w dniu 28-ym lipca odprowadzić zwłoki brata mego ś. p. Rocha, zmarłego w Częstochowie, na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne „Bóg zapłać.”

—2696— **Szymon Bielawski z familją.**

Nadesłane.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 31-go lipca.—Cesarz z własnej szkatuły ofiarował 3,000 guldenów na internat zmartwychwstańców.

Wiedeń 31-go lipca. — Burmistrz peszteński Toerock nadesłał przewodniczącemu wczorajszego zgromadzenia ludowego, nieprzejednanemu deputowanemu Polonyi'emu ostrzeżenie, iż zgromadzenie nie ma prawa roztrząsać kwestyj dotyczących armji, oraz zagroził ewentualnem natychmiastowem rozwiązaniem zgromadzenia i ukaraniem opornych. Zarówno „Nemzet", jak i „Pester Lloyd", wyrażają naganę dla wspomnianego zgromadzenia ludowego, jako stronniczego manewru nieprzejednanych, dodają jednakże, iż ostatniemi zmianami osobistemi w armji węgierskiej całe Węgry uczuły się dotkniętemi w swoich przekonaniach. Zdaniem „Pester Lloyda" losy gabinetu Tiszy zawisłe są obecnie od rozstrzygnięcia parlamentu.

Wiedeń 31-go lipca. — Cesarzowa austrjacka przybyła do Gasteinu. Cesarz przyjedzie tam w d. 7-ym sierpnia i zabawi do 10-go t. m.

(Ajencja północna.)

Kissingen 31-go lipca.—Książę Bismark wraz z małżonką odjechał w południe osobnym pociągiem do Monachjum.

Bayreuth 31-go lipca. — Zdrowie Franciszka Liszta znacznie się pogorszyło.

Amsterdam 31-go lipca.—Zapowiedziany na jutro przez tutejszy oddział ligi socjalistycznej wielki meeting robotników, nie przyjdzie do skutku.

Petersburg 31-go lipca. — Zastanawiając się w osobnym artykule nad przyjaźnią rosyjsko-niemiecką i jej konsekwencjami, „*Moskowskija wiedomosti*" piszą co następuje: „Życzymy sobie, aby Rosja znajdowała się w swobodnych, a jeżeli być może i w przyjacielskich stosunkach z Niemcami, ale w podobnych stosunkach chcielibyśmy też żyć i z innemi mocarstwami, a więc także i z Francją. Uważamy za rzecz zupełnie nieprawdopodobną, aby Niemcy chciały szukać z nami jakiejkolwiek sprzeczki; atoli gdyby Anglja, co jest możebnem, miała na wschodzie, bliższym lub dalszym, zetknąć się kiedy z nami, (w przekładzie niemieckim depesza mówi: „*collidiren*"; *przyp. Red.*) w takim razie Francja dzisiejsza, stojąca względem Anglji prawie nie w mniejszym antagonizmie jak względem Niemiec, nie pozostałaby prawdopodobnie obojętnym widzem tej walki, a na to uskarżać się nie mielibyśmy wcale żadnej podstawy."

Petersburg 31-go lipca. — Dziś wieczorem przybył do Peterhofu arcyksiążę Karol Ludwik wraz z małżonką.

Petersburg 31-go lipca.—Uczeń szóstej klasy gimnazjum w Niżnim-Nowgorodzie, Jastrebow, Najwyższym rozkazem skazany został za umyślne

zranienie cyrklem nauczyciela tegoż gimnazjum, Leontjewa, na dwa lata do dyscyplinarnego pawilonu.

Telegramy handlowe.

Berlin 31-go lipca (po południu).

Usposobienie ciągle jednakowe, bez żadnych poważniejszych zmian. Zewnętrzne wpływy nie doniosłe wcale. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe nie odzyskały nic ze straty dnia poprzedniego. Wartości bankowe bez ruchu i bez zmiany. Wartości kolejowe dosyć mocno. Na polu rent obcych dla rosyjskich usposobienie słabe, ruch niemi mały, kursa o drobnostkę niższe. Ruble nieco mocniej. Żyto w obu terminach zyskało na cenie 1 markę.

Berlin 31-go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	197.80	Akcje kredytowe	451.—
Weksle na Warszawę	197.70	Listy zast. ser. I-ej	62.20
Wek. na Peters. krótk.	197.50	Weksle na Lon. krótk.	20.36[5]
Wek. na Peters. dług.	196.30	„ „ „ długot.	20.31[5]
Bil. ban. ros. na dost.	198 —	Żyto w tow. gotow.	126.75
Wschodnia poż. II em.	60.90	Żyto na jesień	127.75

Petersburg 29-go lipca.

Weksle na Londyn	$23^{11}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	238
„ „ II-ej emisji	$228^1/_4$
Półimperjały	8.49

Jak w piątek powrócono do kursów środowych, tak znów wczoraj powrócono w Berlinie do notowań kursów rubli takich samych jak we czwartek. Przedstawia to różnicę niby na korzyść rubli w tranzakcjach kasowych 10, w końcomiesięcznych 25 fenigów. Nie idzie jednak wcale za tem, iżby jutro wahadło nie pochyliło się znów o drobnostkę w drugą stronę. W tych warunkach bezzmienność tylko kursową na giełdzie naszej przewidywać można. Kursa piątkowe były: 197.70, 197.75, 451, 125.75, 126.50.

J. Wł.

Gdańsk 30-go lipca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	—.—
„ „ regulacyjna bieżąca	6.90
„ „ na dostawę wrześ. i paź.	6.90
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	—.—
„ „ regulacyjna	4.55
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	4.55
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 30-go lipca 1886 r. na stacji „Praga„ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 104—108, średnia 97—103, ordynaryjna 90—95.

Żyto: wyborowe 76—78, średnie 74—75, ordynaryjne 70—73.

Jęczmień: wyborowy ——, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies: wyborowy 95—98, średni 88—94, ordynaryjny 82—86.

Gryka: ——. **Groch**: —.— **Kasza** jaglana wyborowa 130—145.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Zaofiarowanie pszenicy w Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme z d. 30-go lipca ciągle jest bardzo małe. Sprawiło to, iż przy słabej chęci kupna ceny się utrzymały.

Notowano polską 127 f. 137 m., jasno-pstrą 128 f. 140 i 141 m. za 1000 kilo.

Żyto trazytowe bez dowozu.

Innego ziarna z dowozów z Cesarstwa i Królestwa nie było na targu.

Rzepak krajowy najlepszy 186 m. za tonnę.

W Londynie do 30-go targ spokojny, ceny bez zmiany.

W New-Yorku do 29-go usposobienie ciągle słabe. Pszenica czerwona $85^1/_2$, mąka 3 d.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Na rynku cukrowym sytuacja się niezmieniła.

Brak zleceń z Cesarstwa, brak wszelkiej chęci kupna trwa ciągle.

Z dniem każdym nadchodzące wiadomości o świetnych urodzajach buraków uciskają tembardziej rynek, zapowiadając nadmiar produkcji.

Starania o przedsięwzięcie środków, zapobiedz mających kryzysowi, są w tem samem co dotąd stadjum. Narady komisji pod prezydencją rz. rad. st. Bazylskiego rozpoczną się już w pierwszych dniach tygodnia.

Notowano u nas w sprzedaży prawie wyłącznie detalicznej:

Hermanów	2.80.
Oryszew	2.80.
Leonów	$2.77^1/_2$.

Inne marki 2.75, $2.72^1/_2$, 2.70.

Kostki 2.70.

Mączka w detalu $2.42^1/_2$ za kamień 24-funtowy.

J. Wł.

LOGOGRYF.

Z sylab: a, ab, bak, berg, bild, bło, ca, ce, do, en, eh, fa, fi, fland, gaard, glia, gne, gu, i, if, jef, kal, kał, kraz, lio, ma, miusz, ne, no, nod, o, ok, pe, ram, re, ren, ri, ry, sar, ste, sy, szyc, ta, tyzm, we, za, zgrze, żyr — ułożyć 18 wyrazów tak, żeby początkowe litery składały imię i nazwisko polskiego poety, a końcowe tytuł jednego z jego utworów.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto we Włoszech. 2) Rzemieślnik. 3) Malarz duński. 4) Przechrzta. 5) Miasto w Sardynji. 6) Minerał. 7) Zjazd biskupów. 8) Przyrząd do czyszczenia koni. 9) Literat polski. 10) Muza. 11) Siła fizyczna. 12) Herb. 13) Roślina. 14) Bajkopisarz włoski. 15) Minister turecki. 16) Znakomity mąż hiszpański. 17) Wyspa w Europie. 18) Sławny aktor i dramatyk niemiecki.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 206b.

Jan Sobieski. — Jan Zamoyski.

Wyrazy:

1) Iskander-BeJ.
2) KarakallA.
3) SaN.
4) EfeZ.
5) IliadA.
6) BirminghaM.
7) OttO.
8) SalisburY.
9) NemezyS.
10) ArszeniK.
11) JacobinI.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Dora Rozen, Marja Brzechffa, Jadwiga Taczanowska, Helena Rotmil, Stefanja Koboska, Helena Zachert, Marja Paszkowska, Helena Bergson, Felicja Forelle, Salomea Margulies, Feliks B., A. Duplicki, W. Chromiński, J. Franaszek, H. Skierski, A. Ćwi., J. Eger, J. Miaskowski, K. Strzelbicki, S. Czarnecki, J. Lichtenfeld, D. Böhm, Filip, Karol i Józef z Grodziska, J. Silbermann, K. Ness, J. Rakowski, E. Kapeliński, S. Markowski, R. Jagielski, M. Zieńkiewicz, F. Jaśkiewicz, J. Dębicki, J. Malipan, L. Srebrny, H. G. i S. Dońscy, A. Imich i wielu innych, dla braku miejsca pominiętych.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą (godz.)	Odchodzą (min.)	Przychodzą (godz.)	Przychodzą (min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 ano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic* i *stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Pośpieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana.— Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. $8^1/_2$ zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele, wtorki i czwartki o g. $5^1/_2$ zrana. — Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji w poniedziałki, środy i piątki o g. 7 rano.

1553 R

ZAWIADAMIAM,

że Cukiernię egzystującą od przeszło lat 20 pod firmą Szczerbińskiego, plac Ś-go Aleksandra,
nabyłem na własność i takową pod firmą

R E T K E

otworzyłem w dniu 31 Lipca.

Odnowiwszy i urządziwszy takową z całym tegoczesnym komfortem, tuszę sobie, że Szanowna Publiczność oceni moje starania, które dążyć będą do zupełnego jej zadowolenia.—Pracując od lat wielu w znacznych firmach w kraju i zagranicą, ostatnio w Zakładach p. J. Janowskiego, nabyłem konieczną w zawodzie cukierniczym rutynę i poznawszy dokładnie wymagania w tym kierunku, potrafię jej zadosyć uczynić.—Cukiernię moją zaopatrzę w produkta fabryki J. Janowskiego, uchodzącą słusznie za najlepszą w kraju.—Ceny ustanowiłem bardzo nizkie; zasadą moją nadto, jest ekspedycja sumienna i usługa szybka.

W nadziei, że cukiernia moja w tak ożywionym punkcie, zadowolni okolicznych mieszkańców i ściągać będzie Publiczność spacerową, polecam się łaskawym jej względom **Wincenty Retke.**

ELIKSIR OD BÓLU ZĘBÓW,

PASTA aromatyczna i PROSZEK do czyszczenia i konserwowania zębów i dziąseł, preparowane przez Dentystę H. JUDT, a aprobowane przez tutejszą Radę Lekarską.

Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji; skład główny u pp. L. Spiessa i Syna. W gabinecie moim przyjmuję cierpiących z chorobami zębów, plombuję i wstawiam sztuczne zęby podług najnowszych wymagań sztuki dentystycznej, wyjmuję spruchniałe zęby i korzenie bez najmniejszego bólu.

1557 **H. JUDT Dentysta,** Przejazd № 11.

N O W O Ś Ć.

Oszczędność w gospodarstwie.

Ogniskko patentowane nie gasnące

„WULKAN,"

w zupełności zastępujące drzazgi i służące do szybkiego rozniecenia ognia.
Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie **w Warszawie:**
w KANTORZE Lewina i Kunina, ulica Długa №21, 1-sze piętro,
" **M. D. Miskarewa,** Nowy-Świat № 57, w dziedzińcu, gdzie sprzedaż **swiec gazowych Puszkarewa.** 1563R

Dep. Handlu i Przemysłu St.-Petersb. Nr 1360.

Broszurka bezpłatnie.
Gwarancja 15-to-letnia.

„EXSICATOR."

Osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **Grzybek,** zabezpiecza od **gnicia** wszystko co z drzewa. **Dezynfektuje;** zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach, tańsza o 50%.

1489 Inżynier **RITTER,** Królewska 39.

Skład Win Szampańskich Krymskich
KSIĘCIA LEONA GOLICYNA

w Warszawie, Leszno № 11. 1536R

ODEZWA.

Pełniąc obowiązki zarządzającego w Składzie głównym **«Laferme»** przez sześć lat, następnie pełniąc ten sam urząd przez przeciąg lat 15 w składzie głównym fabryki **«Union»,** prze ten czas blizko ćwierć wieku w zawodzie tabacznym, miałem sposobność zbadać i poznać smak konsumentów na wyroby tabaczne, szczególnie smakoszów cygar, ta długa praktyka uczyniła zemnie specjalistę, tak, iż **otwierając dziś INTERES TABACZNY, przy ulicy Marszałkowskiej róg Chmielnej № 109,** mogłem go zaopatrzyś w wyroby, które każdemu śmiało rekomendować mogę, również posiadam piękny asortyment **cygar odleżałych** z fabryki **«Union»,** a dla amatorów pragnących sobie robić papierosy zaopatrzyłem się w wyborowe tytonie, które przez dobór mięszanych różnych gatunków przezemnie wskazanych najpiękniejszy papieros wydają.—Niemniej mam honor przypomieć się Szan. moim **dawuiejszym a tylotetnim** konsumentom wyrobów fabryki „Union", zapewniając, że i nadal dostarczać im będę wyborowych gatunków cygar, papierosów, tytoniu i tabaki.—Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem **BERNARD LIPSZYC.** 1564R

J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur
poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną, **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 1132r

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny
„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r

Ostrzeżenie
z Parowej Fabryki
Cukierków, Czekolady i Pierników

pod firmą

R. ZILM

W WARSZAWIE,

Kantor i główny skład, ulica Zimna Nr 3.

MARKA FABRYCZNA
Fabryka Egzystuje od r. 1861.

Pomimo ostrzeżeń i przedsięwziętych kroków sądowych przeciwko pokątnym żydowskim fabrykantom, ci ostatni, a głównie w miastach; Łodzi, Pabianicach, Łęczycy, Kole, Koninie i Sieradzu, **sprzedają na nowo swoje liche i trującemi farbami zabarwione wyroby cukierków i karmelków z naśladowaniem moich etykiet.**

W skutek tego, mam honor zawiadomić wszystkich handlujących moimi wyrobami jak również szanownych konsumentów, **że na wszystkich etykietach znajduje się powyższa marka fabryczna,** zatwierdzona przez **DEPARTAMENT HANDLU i PRZEMYSŁU w St.-PETERSBURGU ZA Nr 3066,** oraz adres **ULICA ZIMNA Nr 3,** na co proszę uprzejmie zwracać uwagę.

Jednocześnie ostrzegam powtórnie wszystkich naśladowców moich etykiet, że za podobne nadużycia na drodze kryminalnej swoih strat na nich poszukiwać będę. 1524R

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest nauczyciel języka niemieckiego, głównie do konwersacji. Uprasza się o podanie adresów do administracji niniejszego pisma pod lit. J. P. 34. 12142

Odgadywanie myśli. Sensacyjna rozrywka po 40 kop. W nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej (№ 2). Handlującym rabat.

Potrzebna nauczycielka początków muzyki za oddzielny pokój. Wiadomość na miejscu: ulica Karmelicka № 1 (róg Leszna), mieszkania № 4 i 5. 12104

Potrzebna jest na wieś guwernantka z patentem, lat średnich, za 160 rs., do dwóch panienek i z muzyką. Chłodna № 34, od 3-ej do 5-tej i zrana do 10-tej. 12201

Posady i prace.

Służącej poszukuję zaraz. Drewniana № 8, róg Topiel, stróż wskaże. 1683

Potrzebny jest zaraz rządca domu, z kaucją rs. 5,000, za wynagrodzeniem rocznem rs. 800. Wiadomość w kancelarji notarjusza Jałowieckiego. 12105

2 stolarzy modelowych obeznanych z rysunkiem, znajdzie stałe zajęcie w fabryce wag J. Sperling, ulica Leszno № 76a, róg Wroniej. 12113

Wojażer po Rosji dostać może znany artykuł do sprzedaży za prowizję. Oferty pod literami L. B. P., w administracji Kurjera. 12093

Rządca dóbr w średnim wieku, z praktyką dwudziesto-kilkoletnią większych wzorowych gospodarstw, poszukuje posady, przyjmie i w gub. zachodniej. Adresy proszę składać bez pośrednictwa osób trzecich w w kantorze tegoż pisma pod znakiem „W gubernji Zachodniej. 12083

Uczeń do handlu kolonjalnego potrzebny zaraz, zamiejscowym pierwszeństwo. Stare-Miasto 22. 11988

Zdolny maszynista-litograf na korzystnych warunkach potrzebny jest, zaraz na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość w kantorze fabrycznym Jakóba, Fajansa i S-ka, Danielewiczowska № 7. 11940

Młoda przyzwoita osoba, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domu, w Warszawie lub też na prowincji.— Wiadomość u p. Jacobi, ul. Długa № 557.

Uczeń potrzebny jest zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych. Pierwszeństwo mają z prowincji. K. Tuma. Elektoralna 30.

Uczeń do cukierni potrzebny jest, dobrej konduity, w wieku lat 13—14, z prowincji. Leszno № 28. 12207

Panny potrzebne są kompletnie uzdatnione do spódnic i do nauki. Krucza № 29, mieszkania 22. 12202

Potrzebni chłopcy i wyrobnicy do fabryki wyrobów drucianych. Koszykowa 21.

Potrzebny jest zaraz subjekt do składu wódek, z kaucją. Wiadomość: ul. Zgoda № 11, mieszkania 14, do 10 rano i od 2—3 po południu. 12181

Potrzebny jest chłopiec do dystrybucji.— Nowy-Świat № 1. 12182

Potrzebne są panny do fabryki kryz i rękawiczek materjalnych. Ulica Marszałkowska 114. 12183

Potrzebny agent do zbierania ogłoszeń na mieście. Elektoralna 7, w księgarni.

Młody człowiek, pracujący w ciągu lat 7-u w jednym z poważniejszych domów handlowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza składać w administracji niniejszego pisma pod literami S. Z. 12188

Subjekt energiczny, z rekomendacją, poręczeniem, pracował w handlach win, kolonjalnych, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w kant. Kurjera S. L. 12216

Rządca do 2 domów w Łodzi lub folwarku 33 włók, z kaucją rs. 3,000. Wspólna № 34, mieszkania 14. 12217

Niemka obecnie jako bona na wsi, poszukuje miejsca bony w Warszawie lub na prowincji. Oferty pod lit. P. 250, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1686

Kupno i sprzedaż.

Mapa poglądowa Królestwa Polskiego, ułożona przez J. Wojcicką, nieoprawna, jest do nabycia po rs. 3 za egzemplarz, w litografi W. Główczewskiego. Królewska 29.

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu, szrutu, kapiszonów, gilz zagranicznych i krajowych, rewolwerowych naboi, wszelkich przyborów myśliwskich. 12123

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11974

Ser wiedeński na sposób szwajcarski, znany z dobroci, oddałem w komis do składu serów B-ci Thursz, w Gościnnym Dworze, sprzedaje się po 15 kop. za funt. 1623

Garnitur orzechowy, podwójny, petersburski, rzeźba amatorska, prawie nowy, bardzo gustowny, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Przejazd № 9, mieszkania 26, na dole. 12146

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie, łóżka, szafa, biurko, szeslong, franki. Sienna 13, mieszk. 52, 5-ty dom od Marszałkowskiej. 11920

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Fortepiany i pianina używane do sprzedania. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 11936

Fortepian pozostawiono do sprzedania za 95 rs., krótki, z blatem, w dobrym stanie; reperacje i strojenia przyjmuje T. Elwart, Nowy-Świat 33. 12022

Dla chemików! Do sprzedania waga różnicowa i mikroskop, Wspólna 32, m. 2.

Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, garniturek fantazyjny, szeslongi, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, kandelabry. Marszałkowska 37/105, m. 3. 11982

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12052

Główny skład fabr. „Helena," ulica Senatorska № 29, dom handlowy Rudnicki i S-ka. Wysortowane krzesła sprzedaje ze znacznym rabatem. 1650

Szafy rozbierane, łóżka, szafki nocne, wszystko eleganckie z rzeźbą, orzechowe, toaleta damska z lustrem, mało używana, u stolarza. Wróbla 9. 11817

Meble tanio, nowe, używane, garnitury, szeslongi, sofy, otomany, kozety, fotele, stoły, łóżka, umywalnie, tualety, szafki; zakład mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Światu.

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33^1/_2$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna Polonia ($31^1/_2$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30^1/_2$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 12224

Garnitur mebli mało używany, koteliną jedwabną kryty, za nizką cenę. Bracka № 10, mieszkania 2. 12215

Faetonik, szory angielskie, tanio do sprzedania. Tłomackie 13, mieszkania 1. 12210

Bardzo tanio! Jest do sprzedania para koni z uprzęż i wolantem. Wiadomość w hotelu Polskim. 12214

Powóz 4-osobowy, na jednego lub parę koni, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Dzika № 68, u właścicielki domu. Tamże potrzebną jest suma około 3,000 rubli, na pierwszy numer hypoteki, na spłatę. 12208

Kupuję używane fortepiany, pianina, przyjmuję reperacje. Jerozolimska 25, mieszkania № 12. 12006

Dla pp. jeometrów i inżynierów. Narzędzia miernicze i niwelacyjne do sprzedania. Obejrzeć można w godz. od 8—9 zrana i od 2—4 po południu. Ulica Grzybowska № 10, mieszkania 2. 12199

Dubeltówka Lankastra, angielska, z przyborami, znakomicie strzelająca, z powodu słabości do sprzedania. Marszałkowska 145, stróż wskaże. 12196

Meble sprzedaje tanio: garnitury, szeslongi, otomanki, foteliki, kozetki fantazyjne, umywalnia z marmusem. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 20. Lange. 1684

Ktoby miał do sprzedania pianino używane z pięknym tonem, zostawi adres: kiosk, Długa róg Wązkiej dla O. W. S. 1685

Wózek dla osoby słabej, prawie nowy, do sprzedania za mniejszą połowę ceny.— Wiadomość w zakładzie pogrzebowym, Nowy-Świat № 50. 12203

Interesa handl. i majątk.

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów oraz i magle nowe. Ulica Żelazna № 9. 11707

Do sprzedania na warunkach bardzo przystępnych zakład cukierniczy, egzystujący od lat kilkunastu, w ruchliwej dzielnicy miasta. Wiadomość: Podwale № 6, w kantorze p. Łuczyńskiego. 12091

Sklep z mieszkaniem, szafy sklepowe, patent—razem lub częściowo, tanio do odstąpienia. Jasna 2, m. 4. 1680

Dystrybucja wraz z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania na bardzo ruchliwej ulicy z powodu objęcia innego interesu. Wiadomość: Przejazd № 9, pod Rusałką, w dystrybucji. 12147

Sklep z mąką i leguminami, z urządzeniem, zaraz do sprzedania. Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej № 28. 12155

Do sprzedania kawiarnia. Wiadomość w kiosku, ulica Długa, wprost Cyrkułu.

Sklep jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 32. 11990

Mleczarnia z krowami do sprzedania.— Ulica Chmielna № 72. 11977

Sklep tabaczny w dobrym punkcie, interes znakomity, do odstąpienia zaraz.— Wiadomość: Świętojerska № 18, m. 38. 1663

Propinacja do sprzedania lub do wydzierżawienia, za rogatką Petersburską wiorst 5, we wsi Białołęka. wiadomość na miejscu.

Szynk z powodu wyjazdu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Róg Żelaznej i Krochmalnej № 46 (972). 11865

Sklep mydlarski do sprzedania w każdym czasie, z powodu słabości. w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Pańska № 9, u Białkoskiego. 12090

Suma hypoteczna 1,560 rubli, na domu w Warszawie, dobrze lokowana, na korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość od 9 do 11 rano, na Mokotowskiej № 51, lokalu 10. Pośrednictwo wyłącza się. 12099

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego, bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 11679

Fabryka fajansu niedaleko od Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia. Budynki rozległe, mogą także służyć do urządzenia innej fabryki. Wiadomość przy ulicy Nalewki № 41 nowy. mieszkania 2. 1520

Budynki fabryczne z motorem i wodą, położone pod rogatkami, lub w pobliżu Warszawy, poszukują się do wydzierżawienia. Oferty pod B. Ł. składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26. 1648

Do sprzedania 1 magiel wiedeński nowego systemu. Wiadomość w składzie węgli: ulica Grzybowska № 55. 11889

Okazja. Willa dwu-włókowa, bardzo ładna, z pałacykiem, laskiem, ogrodem do sprzedania zaraz, lub zamiany na niewielki dom. Wiadomość: Nowy-Świat № 59. Sklep bławatny. 12149

Dom murowany z takiemiż oficynami, szacunku rs. 50,000—może być zamieniony na mniejszy. Wiadomość u stróża, Waliców № 1/13. 12186

Dom do sprzedania. Cena i warunki przystępne. Ważne dla fachowych osób! tamże egzystuje od lat 30 zakład restauracyjny, z dwoma ogródkami. Front murowany, oficynki drewniane. Wiadomość na miejscu u właściciela w podwórzu. Młynarska № 8, obok cmentarza ewangelickiego, Cyrkuł 7-my w Warszawie, (może być i zamiana). 12108

2 domy do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 12177

Lokale.

4 pokoje zdatne na fabrykę, kantor lub prywatne, na dole, do wynajęcia zaraz, rocznie 328 rs. Marszałkowska 137, przy Świętokrzyzkiej. 12137

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

Pokoje, jeden lub dwa, elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszkania 5. 11968

Pokój przy familji od Sierpnia do wynajęcia. Chmielna № 26, m. 13, na parterze. Obejrzeć można od 9—3. 11975

Pokój jeden lub dwa z meblami. Złota 22, mieszkania 2. 12087

Do wynajęcia zaraz elegancko umeblowany pokój. Ul. Elektoralna, domu № 18, mieszkania 7. 12111

Mieszkania dla kawalerów u wdowy.— Krakowskie-Przedmieście № 2. m. 34.

Pokoj dla uczniów z obsługą i życiem, w bliskości V gimnazjum. Wiadomość: Leopoldyny № 22. mieszkania 1. 12098

Pokój z alkową widną, umeblowane, osobne wejście, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 12089

W domu przy ulicy Dzikiej № 46, do wynajęcia piekarnia z przyległym lokalem, za rs. 300 rocznie. Lokal złożony z czterech pokojów, balkonu, przedpokoju, kuchni, dwoma wejściami za rs. 380 rocznie. 12200

Jeden lub dwa dobrze umeblowane frontowe pokoje, osobne wejście, do wynajęcia zaraz lub od 1 Września. Jerozolimska № 27, m. 16, wejście od Kruczej. 12178

Do wynajęcia każdego czasu salon duży, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na pierwszem piętrze, od frontu, umeblowane z fortepianem; 5 pokojów na 3-m piętrze od frontu, oraz 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, 2-e piętro, oficyna. Krucza 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 12205

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia.— Mostowa № 16. 12197

Zaraz do wynajęcia dwa obszerne pokoje z alkową, dla kawalera lub wdowca. Ulica Nowogrodzka № 28. 12180

Pokój ze stołem dla porządnej kobiety.— Hoża 32, mieszkania 18. 12184

Stajnia i wozownia murowane, na konie lub krowy, rs. 80; pokój i kuchnia rs. 100, do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska 8.

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer," Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Wyklejam pokoje czysto, porządnie, 9 kop. od rolki i przyjmuje wszelkie roboty malarskie. Wilcza 37, m. 1, i Aleksandrja 23, mieszkania 1. 12038

Z przyczyny wyjazdu pozostawiono do sprzedania w domu № 31 nowy przy ulicy Nowogrodzkiej, różne meble z 4 pokojów, które można nabyć bardzo tanio. Tamże są do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje z kuchnią na 2-m piętrze, z meblami lub bez. Wiadomość na miejscu u stróża. 12049

Dla utrzymania przy życiu siostry wdowy z kilkorgiem dzieci, kto da 400 rs. ten będzie mógł rozporządzać człowiekiem zdolnym, przez czas odpracowania tej kwoty w podwójnej ilości. Oferty pod wyrazem „Brat" przyjmie kantor tegoż pisma. 1677

Otrzymawszy z polecenia JW. Prezesa Sądu Okręgowego Warszawskiego w asserwację akta sądowe po ś. p. Konstantym Wygonowskim adw. przys., uwiadamiam o tem osoby interesowane. Raymund Stanisław Kamiński adw. przysięgły, Marszałkowska № 136. 12160

Suknie i bieliznę damską przyjmują do roboty. Chłodna 32, mieszk. 11. 12212

Upraszam panią Matyldę Zielińską o nadesłanie mi swego adresu dla wysłania listów dla niej otrzymanych. Alfons Jankowski, Marszałkowska № 130. 12209

Zakład stolarski Jana Ojrowskiego, ulica Szczygla № 4, posiada znaczny wybór od najwykwintniejszych do najskromniejszych garniturów salonowych mebli, czarne, orzechowe i foteliki biurkowe czarne, orzechowe i dębowe męzkie i damskie stoliki do kart. 12211

Grób świeżo wykończony, w najładniejszej części cmentarza Powązkowskiego, do odstąpienia. Wiadomość w zakładzie pogrzebowym J. Pełczyńskiego, Nowy-Świat № 50.

Żądaną jest francuzka młoda i miłej powierzchowności; tamże obiady prywatne. Wiadomość u E. Dobieckiej, ul. Senatorska № 9/11, mieszkania 32, 3-e piętro. 12198

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Akuszerka była starsza Instytutu Położniczego w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić WW. panów doktorów, a także osoby spodziewające się słabości, że zamieszkała na Elektoralnej ulicy № 4, ma osobne pokoje dla rodzących i zaopatrzoną jest we wszystkie utensylja wymagane dziś przy antyseptycznej obsłudze porodu, gwarantującej jak wiadomo wraz z bacznym nadzorem zdrowia rodzących. Opłata za utrzymanie ze wszystkiem rs. 1 za dobę. 12191

Akuszerka Marja Federowicz przyjmuje osoby potrzebujące jej pomocy, w osobnych i wspólnych pokojach. Cena możliwie najniższa. Złota 12—24. 12094

Ostrzeżenie. Skradziono bilet premjowy I-ej emisji, serja 5732 № 27. Zastrzegam żeby nikt nie nabywał, gdyż wszędzie zastrzeżenia zrobiono. S. Heber. Elektoralna № 14. 12143

W dniu 5 Sierpnia n. s. w domu № 136 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej o godzinie 11 rano, będzie sprzedane przez publiczną licytację całe urządzenie sklepowe, eleganckie, szafy pod heban z lustrami wewnątrz i kontuar z blatem marmurowym. Wiadomość na miejscu u szwajcara. 12161

Nagrody rs. 2. Dnia 29 Lipca, przechodząc z Chmielnej na Miodową, do teatrzyku Alhambra, zgubiony został medaljonik kryształowy z turkusikami. Uprasza się o odniesienie na Chmielną № 7/11, m. 1.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Іюля (1 Августа) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.